

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . . 5—  
z dostawą do domu . . . . . 5:50  
na prowincji . . . . . 5:50  
za granicą . . . . . 8—

# 25

Cena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czeka P. K. O. Nr. 142.176.

## Druga konferencja b. premierów pomajowych

Zapowiadają już jako pewnik: dnia 25 kwietnia odbędzie się druga, już w pełnym składzie, konferencja byłych premierów pomajowych. Zdaża na nią i p. Józef Piłsudski, który 13 bm. przybył do Bukaresztu, gdzie ma zatrzymać się kilka dni. Dodają jeszcze, że konferencja ta będzie głównie poświęcona sprawom gospodarczym.

Tak, sprawy gospodarcze są niewątpliwie najważniejszym u nas obecnie zagadnieniem, gdyż polityczne są, zdaniem sanacji, w najlepszym porządku. Jak jest, tak ma być dalej. Powiedział p. Sławek — wprawdzie na 1 kwietnia — że obóz sanacyjny nie szuka oparcia czy połączenia się z innymi stronnictwami; oni, tj. sanatorzy, są nie do zastąpienia — w czym? Naturalnie w „współpracy” z rządem. Całkiem słusznie, gdyż żadne ze stronnictw poza BB nie wysługiwałoby się w ten sposób rządowi.

Stanoło więc na tem, że sanacja wypiera się, jakoby nawet przez myśl jej przeszło szukać porozumienia z opozycją; ta zaś wyjaśnia, że żadnego rodzaju porozumienia nie przyjęłyby; na zgodę nie pójdzie, czeka tylko na koniec sanacji, aby objąć po niej smutny spadek. Koniec końców, sanacja będzie dalej sama rządzić, a że widocznie sama przyszła do przekonania, że jak dotychczas rządzić dalej nie można, szuka więc natchnienia u tak wysokiego areopagu, jakim jest ciało złożone z czterech byłych premierów (pp. Piłsudski, Bartel, Sławek i Świtalski); jednego aktywnego (p. Prystor) i jednego w przyszłości (p. Zawadzki).

Czy odpowiada prawdzie, że konferencja ma zająć się głównie sprawami gospodarczymi, nie można naturalnie stwierdzić. Jeżeli już odbyta w dniu 29 marca konferencja otoczona jest taką tajemnicą, tem mniej można coś w przybliżeniu nawet pewnego powiedzieć o konferencji, która dopiero się odbędzie. W każdym razie można przyjąć, że sprawy polityczne, o ile leżą one na gruncie personalnym, nie będą tematem obrad tej konferencji z tego prostego powodu, że zostaną one załatwione na innym forum i przez inny czynnik. Jeżeli już na kilka dni przed konferencją mówi się np., że ustąpienie ministra pracy już jest postanowione, widać z tego, że „miarodajny czynnik” nie myśli przyznać tej konferencji kompetencji w sprawach, które uważa za swoją wyłącznie atrybucję.

Musi sanacji tak dotychczas przez nią lekceważona sytuacja gospodarcza porządnie dopiekać, kiedy się jej głowy zdecydowały na wyjście z ograniczonego dotąd grona ludzi nadających ton czy temu tonowi wyraz; kiedy musi zasięgnąć porady ludzi, których niedawno w tak opryskliwy sposób postawiła poza nawias czynnego udziału w polityce. Na podstawie tego z pewnością niedobrowolnego kroku, równającego się chęci przerzucenia odpowiedzialności na cudze barki, można zrozumieć pogłoski o chęci sanacji osiągnięcia porozumienia z opozycją. Jeżeli są to nawet pogłoski nieprawdziwe, to w każdym razie są one odbiciem przykrego położenia, w jakim sytuacja się znajduje. Opinia publiczna odczuwa, że sama-

cja nie ma już nic do powiedzenia, tem mniej do zrobienia, w palących zagadnieniach życia państwowego i dlatego wpada na kombinacje idące w kierunku odświeżenia zle krążącej krwi w organizmie sanacyjnym.

A pozatem — co prasa sanacyjna, która tak późno zdobyła się na zaprzeczenie, może powiedzieć pewnego o decyzjach, które zapadną, jak zwykle, poza jej świadomością i poza jej chęcią? Czy prasa ta ma wogóle jakiś wpływ na wypadki, czy jest tylko instrumentem do rejestrowania faktów poza nią dokonanych? Konferencja z 25 kwietnia może przynieść wyjaśnienie, jak w miarodajnym miejscu wyobrażają sobie możliwości zmiany na lepsze choćby w dziedzinie gospodarczej. A może przynieść i zmiany nietylko na tym froncie — zależnie od tego, czy tam uchwycą należycie sens zachowania się wobec nas zagranicy, czy za tym sensem pójdą czy też pozostaną w dotychczasowym bezsensie.

## Ministerstwo dobrobytu społecznego

DOBRE SOBIE!!

Przewodniczący komisji do usprawnienia administracji publicznej p. Jaroszyński udzielił wywiadu agencji PID; p. Jaroszyński oświadczył, że obok połączenia min. reform rolnych z min. rolnictwa oraz min. robót publicznych z min. komunikacji projektowane jest skasowanie min. poczt i telegrafów. Istnieje też projekt utworzenia specjalnego ministerstwa „dobrobytu społecznego”, któreby objęło sprawy samorządu, opieki społecznej, ubezpieczeń socjalnych, zdrowia publicznego, mieszkaniowe.

BYLI MINISTER SANACYJNY PRZECIW  
SANACJI

## Dysproporcje

KSIĄŻKA B. MIN. EUG. KWIATKOWSKIEGO

Nic dziwnego, że wydana ostatnio książka jednego z wieloletnich byłych ministrów rządów pomajowych stała się przedmiotem zainteresowań prasy. Dziwne jest tylko, że prasa „sanacyjna”, szczegółowo omawiająca tę książkę, starannie opuszcza najciekawsze dla czytelnika ustępy: mianowicie stronicę, omawiającą przyczynę niepowodzeń (tak!) rządów sanacyjnych...

Wyreczmy więc dotychczasowych krytyków i streśmy pogląd autora w tej właśnie sprawie.

Stwierdza tedy autor przedewszystkiem, że „przeciwnik polityczny stał się u nas synonimem skończonego szubrawca”, że taki pokarm podawany jest ustawnie społeczeństwu, oraz, że „domagamy się (t. j. sfery rządzącej) obiektywizmu, ale od przeciwników, a prawie nigdy od siebie samych”...

Dalej stwierdza autor, że imperatywem rządu powinno być polityczne wychowanie społeczeństwa i wydobyte na samą powierzchnię życia silnych charakterów. Ten postulat, w zestawieniu z codzienną praktyką „sanacyjną”, starczy za najmocniejszą krytykę rządów „sanacyjnych”. W dalszym ciągu p. Kwiatkowski wypowiada się za trwałości, skryzalizowanymi i silnymi ruchami politycznymi, choćby opozycyjnymi, a przeciw „ruchom i jednostkom bezwartościowym wciąż balansującym”. Jak w świetle tych wymogów b. ministra sanacyjnego wygląda tworzenie przez

sanację BBS, ZZZ, rozbijanie ruchu ludowego itp.?

Czynnikiem, którym ma przenikać świadomość rządu, jest zdaniem p. Kwiatkowskiego — o zgrozo — prawo. Żąda dosłownie „wdrożenia biurokracji do obowiązku ścisłego przestrzegania prawa”.

Zasadami rządów, zdaniem p. Kwiatkowskiego, mają być:

1) fachowość i najwyższy osiągalny obiektywizm władzy państwowej,

2) poszanowanie norm prawnych.

Jak w świetle tych zasad wygląda p. sędzia Piłsudski — jako minister skarbu, p. archeolog Kozłowski — jako wiceminister skarbu, p. pułkownik Stamirowski — jako wiceprezes Banku Rolnego, p. pułkownik Koc — jako komisarz Banku Polskiego... Odpowiedź znajdzie z łatwością sam czytelnik.

Charakteryzując grupę BB p. Kwiatkowski wylicza też jej błędy. Oto one:

1) Aprobowanie mniej lub więcej szczerze, każdego kroku rządu, choćby błędnego. Ba, autor przewiduje, iż gdyby Blok Bezpartyjny musiał być w opozycji, zająłby — dosłownie — stanowisko opozycyjne do zasad, które dziś popiera. Sąd historii nie zaaprobuje, zdaniem autora, stanowiska opozycji, co w ustach jego nie jest dziwne, natomiast, co bardzo dziwnie brzmi — nie zaaprobuje też bynajmniej stanowiska sanacji.

2) Związek sanacji z „czynnikami społecznie konserwatywnymi”, które — uwaga książkę Radziwiłła! — nie mogły wnieść żadnej idei twórczej, „bowiem jej nie posiadają...” p. Kwiatkowski uważa „sanacyjnych” konserwatystów za „balast zaciemniający oblicze” „sanacji”.

3) Związanie się sanacji z różnymi elementami „ideowo bezwartościowymi, o malej lub żadnej wartości moralnej” zwłaszcza, iż autor nie może zaprzeczyć, iż wśród opozycji istnieje wielu ludzi o ofiarnej służbie, zasługach społecznych itp. Zapytuje więc autor: jaki poziom może być starcia ideowego, gdy niejednym z ludzi związanych z nowym obozem jest słusznie uważany przez opinię za całkowicie nefachowego, albo „nawet pozbawionego szacunku...”

4) Wkońcu, aczkolwiek delikatnie, uważa p. Kwiatkowski, za błąd „nowego” ruchu, fakty „krańcowego i niepożytecznego przejawiania nacisku na przeciwników”. Wyraźnie zaś, mając na myśli Brześć, stwierdza, jota w jota zgodnie z opozycją, iż „nawet najbardziej doraźne sądy nie mogą wywrócić procedury, t. j. najpierw karać, a potem sądzić”.

Po przeczytaniu tych ustępów z książki p. Kwiatkowskiego, każdy czytelnik zadaje sobie dwa pytania: jak mógł p. Kwiatkowski być w rządzie, kiedy rzeczywistość przeczyła minimalnym żądaniom, jakie stawia sam p. Kwiatkowski każdemu rządowi? I jak wielki zasób fałszu zawierają te pisma sanacyjne, które chwają książkę, będącą w wielu ustępach gwałtownym oskarżeniem wszystkich wyczynów politycznych obozu sanacyjnego?

## Bez odpowiedzi

Wydrukowaliśmy przed dwoma tygodniami list kilku dawnych przyjaciół śp. Tadeusza Hołówni w sprawie braku jakichkolwiek wiadomości co do stanu śledztwa o zabójstwo, dokonane w sierpniu r. ub. O ile wiemy, apel ten przeminał bez echa. Dlatego podnosimy tę rzecz znowu. Obóz „sanacyjny” urządził ku czci Hołówni wiele akademii i obchodów. Bardzo to pięknie, ale jednak i my — ludzie, z którymi Hołownko rozstał się bardzo radykalnie w ostatnich latach swego życia, chcielibyśmy wiedzieć, czy śledztwo doszło do jakichkolwiek rezultatów. Zabójstwo Hołównki było niewątpliwie faktem jakimś specjalnym; żadna fala teroru politycznego później nie nastąpiła. Czy podobna sobie wyobrazić, by po ośmiu prawie miesiącach władze, prowadzące śledztwo, nie natrafiły na żaden ślad, na żadne przypuszczenie co do celu, źródła i organizacji śmiertelnego zamachu?

## Jak wygląda „radosna twórczość“

Hasłem pomajowem była „radosna twórczość“ we wszystkich dziedzinach gospodarczych. Hasło to oznaczać miało rozmach w porównaniu do poprzedniego zastoj; jako że „partyjność“ było niezgodne do ruchliwego żywota. Zaczęło się tedy tworzenie tem łatwiejsze, że były to jeszcze dobre czasy, kiedy były i własne pieniądze i pożyczki łatwo osiągalne. Gospodarowano z pełnego, aż doszło się do kulminacyjnego punktu: do wydania zwyż pół miljarda złotych, których później tak silnie zabrakło.

Przyszła kryzys. Radosna twórczość zaczęła się kurczyć. Rozpoczęły się chude lata, poszukiwano winowajcy. I znaleziono: świat zawinił kryzys, Polska cierpi tylko wskutek kryzysu światowego. Zrobiwszy to odkrycie, sanacja stanęła z założeniami rękami. Sama nic nie robiła dla zwalczania kryzysu, czekając na odbicie się lepszych czasów w świecie i na nas.

A tymczasem rok po roku, miesiąc po miesiącu mijal — polepszenie nie przychodziło. „Radosna twórczość“ stała się bezpowrotną przeszłością; zamiast niej zaczęło się szalone kurczenie się we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej i prywatnej aż doszliśmy do obecnego — czy już najwyższego? — natężenia kryzysu.

Co się stało z „radosną twórczością“, zilustruje kilka cyfr i to z ostatniej daty. Są to cyfry — zaznaczamy wyraźnie — urzędowe, zaczerpnięte częściowo z wykazów statystycznych, a częściowo z „Przeglądu miesięcznego“ Banku gospodarstwa krajowego nr. 3 za marzec br.

**WYTWÓRCZOŚĆ GÓRNICZA:** luty 1931 — 2784 tysięcy ton (G. Śląsk, Zagłębia dąbrowskie i krakowskie), luty 1932 — 2130 tysięcy ton.

**WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICZA** (żelazo i stal): 26 tysięcy ton w lutym 1931, a 18 tysięcy w styczniu 1932. Cynk i ołów: luty 1931 — 78 tysięcy ton, styczeń 1932 — 28 tysięcy ton.

**LICZBA BEZROBOTNYCH:** w r. 1929 — 185 tysięcy, w lutym 1932 — 344 tysięcy.

**PRZEWOZY KOLEJOWE** (dzienny załadunek wagonów towarowych): styczeń 1931 rok — 12451, styczeń 1932 — 9493, luty 1932 — 9160. Jeszcze dobitniejsza jest różnica między r. 1926 a obecnym: wówczas dzienny załadunek wynosił 14081 wagonów, obecnie (9160), o 4921 wagonów dziennie mniej.

**HANDEL ZAGRANICZNY:** W r. 1926 przywóz wynosił przeciętnie miesięcznie 128'9 milionów zł., w 1927 r. 241 milionów, w 1928 r. 280'2 miliony, w 1931 r. 121'9 milionów, w lutym 1932 r. 63'9 milionów — czyli że od 1926 do 1932 przywóz miesięczny zmniejszył się o przeszło 50%. Wywóz: w 1926 r. 187'7 milionów, w 1927 i 1928 po 209 milionów, w styczniu 1931 r. 152'5 milj., w lutym br. 97'6 milionów — czyli od r. 1926 spadek wywozu również o około 50%.

**DOCHODY PAŃSTWOWE** wynosiły: w styczniu 1931 r. 229'7 milionów, w styczniu 1932 r. 175'3 miliony, a w lutym już tylko 164'5 milionów.

**WYDATKI PAŃSTWA** wynosiły: w styczniu 1931 r. 228'2 milionów, w styczniu 1932 r. 178'1 milionów.

**POŻYCZKI PAŃSTWOWE** (na giełdach krajowych): 5% pożyczka konwersyjna nominalna wartość 100 zł. — kurs w lutym br. 40 zł.; 7% stabilizacyjna z r. 1927 kurs nominalny 100 dolarów — kurs 29 lutego br. 56 dol.; 4% pożyczka inwestycyjna kurs nominalny 100 zł., kurs z 29 lutego br. 89'75 zł.; 3% pożyczka budowlana kurs nominalny 50 zł., kurs z 29 lutego br. 35'70 zł.

Gdziekolwiek się dotknąć, wszędzie spadek i spadek. Z „radosnej twórczości“ zostało tylko niechlubne wspomnienie; zamiast niej mamy ogólną biedę, powszechnie narzekanie.

## Głosy prasy o pogłoskach kompromisowych

I RZEKOMYCH INTENCJACH ZŁAGODZENIA KURSU SANACYJNEGO

Wiele hałasu powstało na temat jakichś manewrów sanacyjnych — o pozorach badania gruntu pod ewentualne zawarcie kompromisu z tą czy inną grupą opozycyjną.

Wczoraj podawaliśmy energiczne zaprzeczenie tow. Niedziałkowskiego odnośnie snucia takich kombinacji, o ile chodzi o lewicę.

Z zaprzeczeniem wystąpiła i pułkownikowska „Gazeta Polska“.

Endecka „Gazeta Warszawska“, przytoczywszy zaprzeczenie „Gazety Polskiej“ i wskazawszy, że „Robotnik“ na samo pytanie, czy istnieje możliwość pojednania odpowiedział stanowczo negatywnie, dowodząc, że między sanacją a PPS istnieje nie tylko „przepaść“ moralna i prawna, nietylko Brześć, ale także przedział klasowy, ponieważ sanacja przybrała charakter kapitalistyczny i „faszystowski“, ciągnie dalej:

„Obydwa te oświadczenia uważamy za szczerze. Ma zupełną rację „Robotnik“, twierdząc, że kompromis byłby dla sanacji katastrofą, ale to samo odnosi się także do stronnictw opozycyjnych. Wprawdzie liderzy sanacji nie lubią, gdy się im mówi o społeczeństwie, jednak sytuacja przedstawia się tak, że każdemu, kto by dzisiaj zechciał zmienić swój stosunek do sanacji odmówiłoby zaufania te sfery społeczeństwa, na których się opiera.

Obie strony zdają sobie dobrze sprawę z tego, że Rubikon został przekroczony. Być może, że była nim rzeczka Muchawiec (dopływ Bugu), opływająca więzienie brzeskie“.

Manewry sanacyjne tłumaczy „Gazeta Warsz.“ chęcią zjednania sobie chodzących luzem, niepartyjnych lewicowców — mianowicie masonskich radykałów; chodzi tu o „zaszczepienie sfer lewicowych zarówno rodzimych jak i zagranicznych“.

Do tego celu twierdzi, „Gazeta Warszawska“, mają służyć i pewne dekrety o zabarwieniu społecznym jak „przedłużenie wstrzymania eksmisyj i rozporządzenie węglowe“.

Podobnie rozumuje i „Kurjer Poznański“. Wskazawszy, że „dużo się w Polsce pracuje od maja 1926 r. nad dezorientowaniem opinii przez karmienie jej coraz sprzeczniejszymi wiadomościami, by móc ją później zaskoczyć w sposób najmniej oczekiwany“ — pisze następnie:

„Dlatego też, sprowadzając zagadnienie do właściwych rozmiarów, nie minie się jednak z prawdą, jeśli powiemy, że konferencja w Spale stała się niewątpliwie punktem wyjścia dla różnych i ciekawych inicjatyw poli-

tycznych. Nastąpiło to oczywiście z przyczyn zewnętrznych, a więc zupełnie nieduwznacznej sytuacji, z jaką spotkali się ostatnio w Paryżu przedstawiciele polskich sfer miarodajnych, w związku ze staraniami o pożyczkę — rozmowa p. Tardieu wyłącznie z p. Zaleskim miała podobno duże znaczenie polityczne — a zatem właściwie dziś dopiero skarb państwa wszedł w okres bardzo poważnych trudności, większych, niż sądzono jeszcze do niedawna w sferach odpowiedzialnych.

Trudności podobne przechodzą również inne państwa. Przechodzi je między innymi Jugosławia i wiadomo, jakie są już tego konsekwencje polityczne...

Kraj, który przeżywa kłopoty finansowe, który zabiega o pomoc pieniężną z zagranicy, musi starać się o przedstawienie swego domu wobec obcych w stanie możliwie uporządkowanym i uspokojonym. Nic więc dziwnego, że pewne sfery podjęły obecnie starania o przeprowadzenie takiej domowej „pacyfikacji“ na pokaz“.

„ABC“ twierdzi:

„Charakterystyczną jest rzeczą, że o mającej jakoby nastąpić zmianie kursu w Polsce najwięcej się mówi w... Paryżu, gdzie niektóre koła polskie zapewniają, że „odprężenie“ w sytuacji politycznej w Polsce jest sprawą najbliższych tygodni.

Tu, zdaje się, dochodzimy do właściwego źródła fali pogłosek i plotek, jakimi rozpoczął się wiosenny sezon polityczny w Polsce. Widocznie niektórym sferom polskim w Paryżu zależy na utwierdzeniu się opinii, że w Polsce nastąpią już w najbliższym czasie poważne zmiany w kierunku „rozszerzenia podstawy parlamentarnej“ rządów i zapanowania liberalniejszego kursu, którego wyobraźniaciellem ma być przedewszystkiem prof. Bartel.

Czy sugestje te wynikają z jakichś realnych i istotnych zamiarów czynników miarodajnych, czy też są tylko takim lub innym „trickiem“ politycznym — trudno nam osądzić“.

Kończąc, „ABC“ stwierdza, że pogłoski o zabiegach „rekonstrukcyjnych“, wysuwają na czoło nazwiska wybitnych przedstawicieli kierunku liberalno-masonskiego, nie związanych formalnie z żadnym ugrupowaniem politycznym.

„Kurjer Polski“ (lewiański) lansuje czy powtarza znów taką „kaczkę“:

„Pogłoski i sugestje na temat bliskiej rzekomo możliwości porozumienia się między grupą rządową a któremś ze skrzydeł opozycji, traktować należy jako pewnego rodzaju balony próbne...“

Cale to kłębowisko plotek, domysłów i kaczek ma oczywiście swe źródło we wcześniejszym, niż się spodziewano, powrocie do kraju marsz. Piłsudskiego.

Rzecz charakterystyczna, że przy omawianiu rozmaitych kombinacji najmniej mówi się o porozumieniu BB—Witos. A tymczasem, jak zapewniają ci, którzy mają „węch polityczny“, właśnie na tym terenie, czy odcinku, może się najprędzej coś stać“.

Tu dochodzimy do innego sprawy oblicza.

Jeżeli chodziło przy szerzeniu podobnych pogłosek lub stwarzaniu pozorów o to, ażeby dowieść zagranicy iż „djabła sanacyjny“ nie jest tak straszny, jak go malują, że gotów jest pertraktować, że Brześć to epizod przebrzmiały, to w równej mierze chodzić mogło o to, ażeby wśród opozycji niecić różne podejrzenia i kwasy.

Stąd to podrywanie się kaczek sanacyjnych na coraz to innym odcinku frontu opozycyjnego.

## Cadillac Nr. 25

NIEGDYS WIEZIONO NIM GEN. ZAGÓRSKIEGO

Pod tytułem powyższym „ABC“ zamieszcza notatkę następującą:

Wśród mieszkańców Warszawy pewną sensację wzbudziło pojawienie się na ulicach samochodu marki Cadillac Nr. 25.

Samochodem tym jechał w sierpniu r. 1927 gen. Zagórski, w pamiętnym dniu powrotu z Antokolu. Od tego czasu samochód, zdaje się, spoczywał w garażu, bo go nie widziano. Teraz został uruchomiony, ale niewiadomo, komu go przydzielono“.

## Losy magistrali węglowej

Jak wiadomo, minister komunikacji Kühn, który rzekomo wyjechał na urlop, bawi w Paryżu, by starać się tam o pieniądze na kontynuowanie robót przy budowie magistrali węglowej. Czy mu się to uda — niewiadomo. Ciekawe uwagi o całej tej sprawie zamieszcza „lewiański“ prorządowy „Kurjer Polski“ w notatce p. t. „Losy kolei Bydgoszcz—Gdynia“.

Pokreśliwszy, że emisja drugiej transzy pożyczki na rynku paryskim nie dojdzie do skutku, pisze dalej tak:

„Klauzula kontraktu, przewidująca zaniechanie emisji, jeżeli warunki rynku pieniężnego we Francji staną temu na przeszkodzie, odegrała tu rolę decydującą. Syndykat, mający finansować kolej, birmi się tem, że emisja nowa jest niemożliwa, gdy 7 i pół-procentowe obligacje pierwszej transzy są szacowane w Paryżu niżej 60“ (!).

Uwagi powyższe potwierdzają tylko naszą opinię o wartości umowy ze Schneidrem, o „zasługach sanacji“ w tem, że ostateczne wykończenie budowy linii Śląsk—Gdynia na takie ciężkie natrafia trudności.

„Kurjer Polski“ wyraża nadzieję, że koncertu Schneidra jednak wydostanie 100 milj. franków na kontynuowanie robót przy magistrali.

## Proces „imieninowy“

WE LWOWIE

W tych dniach przed sądem przysięgłych we Lwowie odbędzie się proces przeciw akademikom Barczowi i Świetlikowi, oskarżonym o rozpowszechnianie anonimowej ulotki w dniu 19 marca.

Obu akademików aresztowano jakoby w chwili, gdy ulotkę tę rozklejali.

Podobno akt oskarżenia zarzuca akademikom popełnianie zbrodni zdrady stanu (?).

## Utrudnienia przy maturze

W roku bieżącym egzaminy maturalne w szkolnictwie średnim zaczęły się 9 maja. W regulaminie egzaminów wprowadzono szereg zmian, dotyczących głównie szkół nie posiadających pełnych praw gimnazjów państwowych (kategoria B). Tej kategorii szkoły będą musiały wprowadzić w tym roku rozszerzony egzamin maturalny; abiturjenci będą zdawali egzaminy ustne ze wszystkich przedmiotów i będą mieli prawa wyboru egzaminów piśmiennych (z historii lub polskiego oraz łaciny lub języków obcych).

## Słówko o szynce marszałkowskiej i o szynce głosujących na jedynekę

„Gazeta Polska“ w swej ostatniej korespondencji z Egiptu (w numerze śródownym) opisuje, jakie przechodziło otoczenie marszałka Piłsudskiego trwogi, zanim upewniono się, iż na stole wielkanocnym znajdzie się szynka!

Zamówiono szynkę w Wilnie — ale gdzieś ugrzęzła w drodze! A w muzułmańskim Egipcie nikt nie hoduje wieprzy — wędlin wieprzowych nie uświadczy... Co tu robić?

Na szczęście udało się kupić szynkę, importowaną z Holandji... Marszałek zwrócił uwagę, że nie brak i szynki, bez której „trudno sobie wyobrazić polskie święcone“... Korespondent pisze w tem miejscu: „Łaska Boska, że Marszałek nie zapomniał o pochodzenie tej szynki!“

Takie niepokoje, takie nerwowe skurcze serca przechodziły przyboczne postaci „centralnej figu-

ry“ — zanim się wszystko skończyło pomyślnie...

Podczas wyborów do Sejmu hasło wyborcze jedynek brzmiało „apetycznie“: „Głosuj na jedynekę, będziesz jadł bułkę i szynkę“.

Otóż ta bułka z szynką, która miała stać zastąpić chleb powszedni — nie pojawiała się na stole u wielu z tych, których przywabiono tą obietnicą... Przyszły święta wielkanocne roku 1932. Ogólne zubożenie poczyniło takie wyrwy w szczupłych dochodach, że wielu ludzi, którzy dawniej nie obchodzili świąt wielkanocnych bez szynki — mogło tylko markotnie spoglądać na jakieś szczątkowe święcone...

Ale ci, którzy im obiecywali obfite jądło, byle na jedynekę głosowali, byle się do jej zwycięstwa przyczynili, ani stropienia, ani strapienia, że ich obietnice były gruszkami na wierzbie nie czuli...

## Zjazd Stow. urzędników państwowych

### ZNAMienne UCHWAŁY W SPRAWIE UPOSAŻEŃ I NOWELI DO USTAWY EMERYTALNEJ

W dniach 10 i 11 bm. obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych. Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zjazd ten przyjął dwie bardzo znamienne rezolucje, dotyczące uposażeń urzędniczych i noweli do ustawy emerytalnej.

W pierwszej z tych rezolucyj zjazd stwierdził, iż pracownicy państwowi nigdy nie uchylali się od ofiar na rzecz państwa, jednakowoż ostatnie zarządzenia oszczędnościowe rządu w dziedzinie plac urzędniczych i innych świadczeń na ich rzecz doprowadziły do wielkiego zubożenia i materialnego wyczerpania warstwy urzędniczej. Ciężar ostatnich ofiar poniesionych przez warstwę urzędniczą na rzecz równowagi budżetowej, wyraża się sumą około 300 milionów złotych. — W związku więc z tym stanem rzeczy, zjazd wezwał rząd główny SUP do podjęcia najenergiczniejszej akcji w kierunku:

1) przyjęcia przez rząd i ciała ustawodawcze sprawy odbudowy materialnych warunków egzystencji pracowników państwowych do programu konieczności państwowych, oraz

2) natychmiastowej rewizji dotychczasowego systemu oszczędności.

Zjazd stwierdził dalej, że koniecznością jest

złagodzenie skutków dokonanych ostatnio obniżek plac przez wydatne powiększenie funduszu zaliczkowego na uposażenia urzędnicze, nadto zaś wysunął szereg postulatów w sprawie ulg dla urzędników przy przejazdach kolejami państwowymi.

Rezolucja w sprawie noweli do ustawy emerytalnej stwierdza, iż nowela ta jest „w swoim rodzaju wyłączeniem urzędników z ich praw w zakresie ubezpieczenia emerytalnego, które stanowią nabyte opłacanymi składkami prawo urzędnika“. Rezolucja ta podkreśla dalej, że nowela ta „rozluźniła ponownie stałość stosunku służbowego“ i stwierdza, iż „urzędnicy państwowi moralnie nigdy nie pogodzą się z nową sytuacją prawną w zakresie zabezpieczenia emerytalnego“, domagając się w konkluzji natychmiastowego uchylecia wspomnianej noweli i bezzwłocznego wydania rozporządzenia rady ministrów, przewidzianego w art. 7 ustawy emerytalnej w celu zachowania zupełnej ciągłości praw emerytalnych i ubezpieczeniowych, obniżenia opłat emerytalnych do dawnej wysokości i wprowadzenia zasady, że państwo jako pracodawca ponosić ma na rzecz funduszu emerytalnego świadczenia nie mniejsze od świadczeń, ciążących na funkcjonariuszach państwowych.

## Rząd „uratował“ obszarników krakowskich od bankructwa

Dnia 6 kwietnia w Krakowie odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Wszystko odbyło się wedle wykniętego przez obszarników warszawskich planu; obszarnicy uchylili się od udziału w nadzwyczajnej komisji rozjemczej, mając — jak to zaznaczył tow. Nowicki — dość zaufania do przedstawicieli rządu, którzy w zamkniętym gronie będą się czuć swobodniejsi, niż, gdyby decydowali przy udziale robotników rolnych.

Po wysłuchaniu stron w charakterze rzeczoznawców nadzwyczajna komisja rozjemcza — w składzie 3 delegatów rządu: ministerstwa pracy p. Zagrodzki, ministerstwa rolnictwa p. Banaszkiewicz i ministerstwa sprawiedliwości p. Matazkiewicz (dwaj pierwsi z Warszawy, ostatni z Krakowa), zdecydowała obniżyć wynagrodzenia gotówkowe dla ordynariuszów o 5 do 10 złotych, dla pracownic stajennych o 10 złotych rocznie,

strawne zaś obniżono z 2'5 zł. do 2'2 zł. za dobę.

Dla robotników rolnych, zarabiających gotówką od 100 do 170 złotych rocznie, jest to bardzo znaczny uszczerbek. — Wynagrodzenie pieniężne bowiem robotnicy rolni przeznaczają na kupno soli, cukru, tytoniu, zapalek itd.; na odzienie i obuwie — zosławały ledwie grosze, sprawiane normalnie z przysłowku i trzody, które to dochody w ostatnich latach zupełnie znikły. To też obniżki wynagrodzenia spowodują, że wyniszczenie pod względem odzienia zrobi jeszcze większe postępy. Natomiast w folwarku obniżki dadzą po kilkadziesiąt złotych „oszczędności“ rocznie, co na położenie majątków zupełnie nie wpłynie.

A więc czemu te obniżki? Mają obszarnicy do rządu swego zaufanie. Trzeba więc im dogodzić. Choć nie było z czego urwać, to jednak trochę urwano, aby wykazać, że obszarnicy mogą polegać na „dobrej woli“ rządu.

## Inwalidzi uciekają od sanacji

### POTEPIENIE POLITYKI POSŁÓW Z BB ODKOMENDEROWANYCH NA TEREN INWALIDZKI

Od pewnego czasu daje się zauważyć w szeregach inwalidzkich radykalną zmianę nastrojów. Ostatnio nastroje te przerodziły się w formalny bunt przeciwko sanacji i jej mężom zaufania na terenie inwalidzkim. Początek tej akcji dano na zebraniu koła warszawskiego, na którym poddano ostrej krytyce zgubną działalność różnych postów z BB, odkomenderowanych do Związku inwalidów. Przykład Warszawy znalazł naśladowców.

W tych dniach w Jaworznie odbyło się walne zebranie członków Związku inwalidów. Przedmiotem obrad była nowa ustawa inwalidzka z dnia

17 marca br., która znacznie pogarsza położenie materialne inwalidów wojennych, wdów i sierot.

Referaty w tej materji wygłosili pp. Marjan Kantor i dr. Bolesław Kikiewicz, a w dyskusji zabrali głos pp. ks. Pęcherek, Pieniążek, Grabski, Kaczmarewski, Niziński, Kocaj i inni.

Sprawa nowej ustawy inwalidzkiej, sprawa konieczna oraz sprawa zatrudniania inwalidów wojennych wywołała wiele żalów i skarg, gdyż nawet instytucje państwowe zwalnają z pracy inwalidów, a przyjmują na ich miejsce osoby zdrowe, ale za to mile w pewnych sferach wdziane,

Zebranie przyjęło przez akklamację rezolucję, protestującą przeciwko nowej ustawie inwalidzkiej i postanowiło poprzeć akcję koła warszawskiego Związku inwalidów w celu zwołania konferencji działaczy inwalidzkich dla opracowania sposobu obrony praw inwalidów itd. i domagać się zwołania zjazdu delegatów.

W przemówieniach dało się odczuć bardzo silne rozgoryczenie z powodu niedotrzymania przez sanację obietnic z okresu wyborczego.

## Z dnia

### FAJANS, BISKUP I ABSOLWENT SZKOŁY PAZIÓW

Podawaliśmy niedawno osobliwy (w XX wieku!) dokument wydany niejakiemu starozakonemu, Fajansowi, przez księcia Albrechta Radziwiłła z Nieświeża z wyliczeniem na czele wszystkich ziem i tytułów księcia-pana — z dodatkiem, używanym przez suwerennych władców: „z Bożej łaski“ — dla zaświadczenia wiernych, a długoletnich tegoż Fajansa na dworze nieświeskim fachowych usług i wysokiego zadowolenia z jego pracy.

Obecnie „Robotnik“ notuje za jednym z pism rosyjskich wiadomość nie mniej uderzającą...

Tym razem występ księcia Radziwiłła szedłby w innym kierunku... Dla odmiany przemówiłby w nim nie władca „z Bożej łaski“, udzielający dyplomów honorowych, lecz były arystokratyczny, wiernopoddany najjaśniejszego cara, szczytujący się tem, że w wiosnie swojego życia był zaszczycony... przyjęciem w poczet paziów carskich!

Mianowicie na biskupa prawosławnego w Lublinie (w skład województwa lubelskiego wchodzi Chełmszczyzna) został wyswięcony mnich Sawwa (biskupi w cerkwi wschodniej wychodzą z klasztorów)... Otóż „Robotnik“ pisze, że z tej okazji

„Związek Paziów w Polsce przesłał za podpisem swego prezesa, księcia Albrechta Radziwiłła, serdeczny list gratulacyjny nowemu biskupowi, jako że obecny dygnitarz kościelny, syn dygnitarza świeckiego w Rosji carskiej, za młodu był paziem, absolwentem korpusu paziów.

Donosi o tym wzruszającym objawie solidarności paziowskiej jedno z pism rosyjskich, ukazujących się na terenie Polski. — Wdzięczność należy się temu pismu za przypomnienie światu, że w Polsce Niepodległej, 15 lat po upadku caratu, pod przewodnictwem arystokraty polskiego istnieje wszechrosyjski związek paziów carskich, i że przewodniczącym jest sam książę Albrecht Radziwiłł, gospodarz słynnej uczty z przed 5 laty, w którego zamku poczęła się polityka Nieświeża i Brześcia.“

Zaiste, jeżeli źródło, z którego zaczerpnął „Robotnik“ nic nie koloryzuje — może się stać Nieśwież dzisiaj taką sensacją, która nabierze swoistego rozgłosu i zagranicą.

Narazie charakterystycznym jest, o jakie te gwiazdy błękitnokrwiste dobijała się sanacja.

## HUMOR I SATYRA

### UKŁUCIA

Wykrycie „czarnych sprawek“ bankiera Kwinty dało jeszcze jeden przykład, w jaki sposób można dziś żyć wykwiłtnie.

Pewien przyjezdny, zwiedzający w Warszawie kilka eleganckich lokali (Adria, Oaza, etc.) wyraził się, że publiczność tutejsza jest przeważnie „niecywilizowana“ bowiem składa się z samych wojskowych.

### DYSPROPORCJE

Pan Kwiatkowski, ex minister,  
Porównań wygarnął porcję,  
Napisawszy mądrą książkę  
Pod tytułem: „Dysproporcje“.  
W niej wykazał skrupulatnie,  
Wśród gęstego twierdzeń gaju,  
Ile jest na każdym kroku  
Dysproporcji w naszym kraju.  
Lecz o jednej nie napisał,  
I to jego mądrość zmniejsza,  
A przecież to jest ze wszystkich  
Dysproporcja najstraszniejsza.  
Rekord Polska tem pobila,  
(Tak zakończę mą orację),  
Gdyż wśród innych dysproporcji,  
Posiada przecież sanację.

(„Złota Mucha“).

## Gen. Sikorski o rozbrojeniu

Ogłoszony w kwietniowym zeszycie znanego i poczytnego miesięcznika francuskiego „Le Mois” artykuł gen. Sikorskiego, omawiający stanowisko Polski i uzasadniający słuszność tego stanowiska w kwestji rozbrojenia, wywołał w opinii publicznej Francji szerokie echa. Artykuł ten bowiem poruszył jednocześnie szereg zagadnień ogólniejszej natury, w pierwszym rzędzie zaś sprawę rzeczywistego stosunku Niemiec do problemu rozbrojenia.

Gen. Sikorski, mówiąc o stanowisku Niemiec w tej sprawie, stwierdza z naciskiem, że nigdy dotąd jeszcze rzeczywistość nie była tak odległa od idei. Niemcy bowiem widzą w rozbrojeniu tylko jedno z wygodnych narzędzi do podminowania i roszadzenia obowiązujących traktatów, nie mówiąc już o Sowietach, których intencyj pokojowych — wobec stale postępującej naprzód militarystyki społeczeństwa sowieckiego — nikt nie może brać poważnie. Przechodząc dalej do niemieckich propozycji rozbrojeniowych, zgłoszonych ostatnio w Genewie, gen. Sikorski charakteryzuje je jako zbiór sofizmów, mających jedynie służyć

dalszym celom polityki niemieckiej i ugruntować planowaną politykę gwałtu. Groener, Brüning i Hitler idą temi samymi drogami, jakimi w latach 1806—1813 szli Scharnhorst, Gneisenau i Stein, przygotowując w warunkach o wiele trudniejszych odwet Niemiec. Akcja ta jest nieubłaganiem logiczną i konsekwentną. Znany jest zresztą niemiecki program rewindykacji terytorjalnych.

Ze względu więc na Niemcy i na Sowiety, jedynie zasadnicza teza „najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie” odpowiada obecnemu układowi stosunków w Europie.

W konkluzji swego artykułu gen. Sikorski traktuje Europę jako pewnego rodzaju jednolitą całość i wypowiada pogląd, iż wiele milionów ludzi uważałoby ewentualną wojnę w przyszłości za rodzaj wojny domowej. Tymczasem do wywołania takiej wojny dąży pewna mniejszość w rodzinie europejskiej, mniejszość, która nad interes ogólny przekłada swe interesy egoistyczne i chce rozsadzić obecny układ terytorjalny w Europie. — Tę mniejszość należy właśnie pokonać i interesy jej nagiąć do interesu ogólnego.

## Groźba rozłamu w Undo zażegnana?

Onegdaj odbyło się posiedzenie nowo wybranego Centralnego Komitetu Undo, celem ukonstytuowania się. Prezesem został ponownie wybrany poseł dr. Dmytro Lewicki, sekretarzem Włodzimierz Celewicz.

Na posiedzeniu tem uchwalono rezolucję, wskazującą na konieczność „zespolenia narodowej pracy organizacyjnej, a w szczególności zespolenia organizacji i dyscypliny w Undo”.

Rezolucja stwierdza dalej, że wszystkich członków partii obowiązują uchwały zjazdu, jak i Centralnego Komitetu Undo.

Rezolucja ta, podpisana również przez członków opozycji, została ogłoszona w „Dile” i w „Nowym Czasie”.

Rezolucja ta wskazywałaby, że groźba rozłamu w Undo została chwilowo zażegnana. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest to tylko pozorne. Jest bowiem faktem, iż na terenie tego stronnictwa powstały dwa kierunki, reprezentujące dwie ideologie, zasadniczo wykluczające możliwość współpracy. Undo zdaje się być tylko czasową bazą organizacyjną obu grup, w rzeczywistości jednak opozycja kroczy własnymi drogami. W każdym razie fakt uchwalenia i ogłoszenia rezolucji, zwracającej uwagę na konieczność utrzymania dyscypliny i podporządkowania się władzom Undo — jest niczem innym, jak potwierdzeniem tendencji rozłamowych, istniejących w tem stronnictwie.

## Nowa partja ukraińska

Ostatnio odbyło się we Lwowie przygotowawcze zebranie, dla założenia „Ukraińskiej Włościańskiej Partji”. Organizatorem jej jest inż. Wiktor Worobiec, redaktor „Nowoho Seła” i były dyrektor „Spółki Agronomów”.

Organ Undo „Swoboda” stwierdza, że program tej nowej partji niczem nie różni się od programu stronnictw, założonych swego czasu przez Twerdochliba, a na Wołyniu przez p. Pewnego, posła BB.

Inż. Worobiec w organie „Nowe Seło” zwalcza w gwałtowny sposób inteligencję ukraińską, głó-

sząc potrzebę uzdrowienia wszystkich towarzyszów ukraińskich.

„Swoboda” atakuje za to inż. Worobca, wskazując na to, że „Spółka Agronomów” w czasie, gdy był jej dyrektorem, została wykluczona przez „Rewizyjny Związek Ukraińskich Kooperatyw” z pośród tegoż członków za liczne nieprawidłowości i znaczną swobodę w operacjach handlowych.

Wedle opinii prasy narodowej ukr., nowa ta partja założona zostaje dla celów spekulacji politycznej, ażeby dać jednostkom możność utrzymania się na powierzchni życia w tozde obrońców interesów chłopskich.

## Cmentarzysko polskie

### SPRAWA UNIERUCHOMIENIA HUTY „HUGON”

W Katowicach odbyła się u komisarza demobilizacyjnego inż. Masego konferencja w sprawie zgłoszonego przez dyrekcję śląskich kopalń i cynkowni żądania unieruchomienia huty „Hugon” w Nowej Wsi. Dyrekcja chce zamknąć hutę z dn. 19 kwietnia.

Po wysłuchaniu przedstawicieli dyrekcji oraz przedstawicieli robotników, komisarz demobilizacyjny oświadczył, że sprawę rozstrzygnie w najbliższych dniach, po zbadaniu stosunków na miejscu.

### CO BĘDZIE Z „HR. LAURĄ”?

D. 25 marca zast. kom. demob. w Katowicach zapowiedział delegacji robotniczej, że termin unieruchomienia kopalni „Hr. Laury” w Chorzowie odroczony został na 4 tygodnie, celem zbadania w tym czasie stanu gospodarczego, technicznego i geologicznego kopalni na miejscu przez specjalną komisję międzyministerjalną...

Od tego czasu minęły już 3 tygodnie, a o komisji międzyministerjalnej nie słychać!

### „JOWISZ” UNIERUCHOMIONY

Wczoraj unieruchomiona została jedna z najlepiej urządzonych pod względem technicznym w zagłębiu dąbrowskim kop. „Jowisz” w Wojkowicach, należąca do Tow. „Saturn”, która posiada pierwszej jakości pokłady węgla, grubości 20 mtr. Zatrudnia ona załogę 1.500 robotników, z których 1.040 została wymówiona praca. Dyrekcja zostawia na „Jowiszu” załogę około 500 ludzi, któ-

ra kopalnię utrzyma w stanie, pozwalającym na natychmiastowe uruchomienie.

W czasie unieruchomienia kopalni robotnicy otrzymywać będą normalne deputaty węglowe.

### UNIERUCHOMIENIE KOPALNI RUDY ŻELAZNEJ

Przewlekający się kryzys gospodarczy dotknął w bardzo znacznym stopniu przede wszystkim kopalnie rudy żelaznej. Z końcem 1930 i w pierwszej połowie 1931 roku zostały zamknięte w częstochowskim okręgu górniczym kopalnie rudy: Bargły, Młynek, Wiesława, Bolesław, Walenty, Aleksander, Wręczyce i Prażka-Pilawa.

Obecnie zamknięto dwie kopalnie rudy żelaznej, należące do Modrzejowskich Zakładów w Sosnowcu, a mianowicie kop. „Franciszek” i „Kopniska”. Z dn. 16 bm. robotnicy tych kopalń kończą dni wymówione. Położenie tych robotników jest godne pożałowania, tembardziej, że dyrekcje tych kopalń nie wypłacają im zarobków od 3 miesięcy. Podobno, w związku z całkowitem zamknięciem tych kopalń, zaległe zarobki mają im być wypłacone jeszcze w bież. miesiącu. W związku z tem w dyrekcjach tych kopalń interwenjował onegdaj sekr. CZG tow. Bielnik w sprawie zasiłków Kasy Chorych, wypłacenia za urlopy itp. Zamknięcie jeszcze tych dwóch kopalń i wydatne ograniczenie pracy w kop. „Bernhard” równa się prawie całkowitemu zamarcu przemysłu rudy żelaznej w Polsce, gdyż zamknięte kopalnie wydobywały 80 proc. dotychczasowej eksploatacji w kraju.

### GROŹBA OBNIŻKI PŁAC O 25% W HUTACH ŻELAZA

D. 18 bm. o godz. 16 odbędzie się w Katowicach posiedzenie komisji pojednawczo - arbitrażowej, na którym rozpatrywany będzie wniosek przemysłowców o 25-proc. obniżkę zarobków robotniczych w hutach żelaza, oraz w hucie „Silesia” w Paruszwcu.

## „Legalny” faszyzm

Hitler chciał zapomocą najlegalniejszego w świecie demokratycznym środka: kartki wyborczej, dojść do władzy. Leżało to na linii jego ustawicznych, nawet pod przysięgą w sądzie, zapewnień, że chce dojść do celu: do „trzeciego państwa” na legalnej drodze. Dopóki Hitler nie okazał się niedojrzałym na najwyższe w państwie stanowisko, rząd udawał, że wierzy jego zapewnieniom. Co więcej — minister spraw wewnętrznych i Reichswehry Groener wyraźnie trzymał opiekuńczą rękę nad Hitlerem, hamując wystąpienia przeciw niemu rządu pruskiego.

Po klęsce zaczęto wątpić w legalność Hitlera i ostatecznie zadecydowano w sensie przeciwnym. Dekretem prezydenta Rzeszy rozwiązane zostały w całym państwie bojówki, tzw. oddziały szturmowe Hitlera. Nie jest to drobnotka, gdyż wedle twierdzeń „brunatnego domu” — głównej twierdzy hitlerowskiej w Monachium — bojówki te liczą przeszło 400.000 ludzi, są wojskowo zorganizowane, wyszkolone i uzbrojone, a częściowo i skoszarowane.

Dekretem tym rząd stanął na stanowisku, że o ile sam ruch „narodowo-socjalistyczny” jest legalny, o tyle jego główny instrument walki jest nielegalny, tworząc wedle wyrażenia dekretu prywatną armię czy nawet państwo w państwie. Tę prawdę rząd o wiele zapóźno ujawnił. Stało się to z tego powodu, że pewne koła rządowe — z władcami Reichswehry na czele — chętnem okiem patrzy na wszelkiej maści prywatne organizacje wojskowe, traktując je jako pożądane uzupełnienie małej dozwolonej Niemcom traktatami siły zbrojnej. Dopiero wystąpienie premiera pruskiego Brauna, który zdemaskował bojówki Hitlera jako awangardę rewolucji wewnętrznej, ośmieliło rząd do energicznego wystąpienia, do zakazania tych bojówek w całym państwie.

W ten sposób stało się to, czego demokracja od dawna się domagała, mianowicie urzędowego stwierdzenia, że faszyzm nie jest i nie może być legalny, że nie może z istoty swej posługiwać się legalnymi środkami walki. Trzeba było albo kompletnej ignorancji albo rozmyślnego udawania, aby w podobne bajki uwierzyć. Z chwilą, gdy Hitler przegrał batalję prezydencką, nielegalność jego instrumentu została ujawnioną i zakaz wydano.

## Konia za gęs

### OBRAZEK Z MIELCA

Na jarmark przyszedł gospodarz, prowadząc za uździenicę konie na sprzedaż. Kiedy stanął na targowicy, zbliżył się doń jakiś „kalkulant” i ofiarował za konia 3 złote.

— Ile? — spytał zdumiony gospodarz.  
— 3 złociaki, bo więcej nie wart — odpowiedział filuternie dobrze kalkulujący kupiec.

Gospodarz poskrobał się w głowę, nie rzekł słowa, tylko westchnąwszy silnie, wziął konia za uzdę i wyprowadził z targowicy. Idąc machinalnie i patrząc tępo przed siebie, przybył na plac, gdzie przekupki sprzedawały drób i ku wielkiemu swemu zdumieniu podслуłał szczegóły targu między dwiema kobietami, które targowały gęś. Przekupka żądała za gęś 6 złotych, kupująca opierała się gwałtownie, uważając cenę za zbyt wygórowaną.

Gospodarz zdębiał. Jako — pomyślał — za konia 3 złote, a za gęś 6 złotych. Poskrobał się w głowę i powziął prędkie postanowienie. Przystąpił do przekupki, oglądał gęś i trzymając ją w rękach, rzekł:

— Matko! Sprzedacie gęś?  
— Sprzedam, ale za 6 złotych.  
— Zaraz wam dam 6 złotych. Poltrzymajcie mi tylko konia, a ja pójdę do baby i spytam czy kupi.

Gospodarz poszedł z gęsią i więcej nie wrócił, a właścicielka gęsi, trzymając konia za uzdę, zaczęła lamentować i dopiero jej własny mąż musiał ją uspokoić, tłumacząc, że za gęś dostała przecież konia.

Nie trzeba dodawać, że scena ta zrobiła odpowiednie wrażenie w Mielcu...

## Międzynarodowa konferencja związków zawodowych

WALKA ZE ŚWIATOWYM KRYZYSEM GOSPODARCZYM

Straszliwy, z każdym miesiącem potęgający się światowy kryzys gospodarczy spowodował Międzynarodową konferencję związków zawodowych do zwołania na 16 i 17 bm. międzynarodowej konferencji do Genewy. Konferencja ta będzie obradowała równocześnie z konferencją międzynarodowego Biura Pracy i zajmie się przede wszystkim żądaniem klasy robotniczej całego świata o międzynarodowe przeprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy.

Obok 28 należących do Międzynarodówki zawodowej Związków w poszczególnych państwach wezmą w konferencji udział także Kanada, Argentyna,

na, Palestyna, Nowa Zelandja, Indje, Japonja i Chiny oraz szereg państw środkowej i południowej Ameryki. Poza to weźmie udział wielka ilość międzynarodowych sekretarzy zawodowych.

Amerykańskie (Stany Zjednoczone) organizacje zawodowe nie zdecydowały się na wzięcie udziału w tej konferencji światowej, mimo to udział będzie tak wielki, że można śmiało mówić o konferencji światowej organizacji zawodowych.

Konferencji przewodniczyć będzie prezes Międzynarodówki zawodowej Citrine (Anglja), główny referat wygłosi generalny sekretarz Międzynarodówki Schevenels.

## Autorka powieści — szantażystką?

TAJEMNICA ORGANIZACJI PRZESTĘPCZEJ „BALDWIN CROSS ET CO”

Przedwczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie stanęła dwudziestokilkuletnia Helena Kisielnicka pod zarzutem szantażu. W śledztwie ustalono, że Kisielnicka jest autorką szeregu książek dla dzieci i młodzieży; w ubiegłym roku Kisielnicka pracowała w związku kółek i organizacji rolniczych.

Tło sprawy jest następujące: Jesienią roku 1931 przemysłowiec Frydlander (zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 97), otrzymał szereg listów z żądaniem okupu. Listy były pisane na maszynie i widniał pod nimi podpis międzynarodowej organizacji przestępczej „Baldwin Cross et Co”. Autor listu żądał złożenia pieniędzy pod słomianką w przeciągu kilku dni. Przemysłowiec zawiadomił o wszystkim policję, która delegowała na miejsce wywiadowcę, złożono pieniądze pod słomiankę, przeciągnięto nitkę do korytarza, a na końcu jej przytwierdzono biały papier. Przy tym kawałku papieru usiadł wywiadowca i obserwował kiedy paperek się poruszy. Ponieważ autor listów nie zgłosił się po pieniądze, zwrócono uwagę na Helenę Kisielnicką, która stale przychodziła w odwiedziny do jednej z sublokatek Frydlandera. Oprócz tego zauważono, że Kisielnicka wchodzi codziennie na korytarzyk przy-

gający do mieszkania Wandy Góreckiej i wkłada jakieś listy za gazomierz. Były to listy z pogrózkami i żądaniem okupu.

Na podstawie tych obserwacji aresztowano Kisielnicką i osadzono w więzieniu. Kisielnicka nie przyznała się do winy, twierdząc, że do domu przy ul. Marszałkowskiej 97 przychodziła do p. Leona Belmonta, który miał napisać przedmowę do książki. Przy następnym przesłuchaniu Kisielnicka zeznała, że pewnego dnia spotkała w Alejach Jerozolimskich jakąś tajemniczą damę, która przedstawiła się jej jako reprezentantka międzynarodowej organizacji przestępczej „Baldwin Cross et Co” i kazała jej pod groźbą śmierci roznieść listy przyznaczone dla Góreckiej i Frydlandera.

Wczorajsza rozprawa sądowa, której przewodniczył sędzia Hermanowski, została odroczone z powodu niestawienia się świadków. Kisielnicka odpowiada z wolnej stopy. W śledztwie psychiatrzy stwierdzili, że Kisielnicka jest normalna.

Na następny termin zostaną wezwani eksperci kaligrafi, którzy stwierdzą, czy podpisy na listach są podpisami Kisielnickiej. Listy z żądaniem okupu były pisane na maszynie w centralnym związku kół i organizacji rolniczych.

## Zabiegi o infule

W związku z znaszym wczorajszym artykułem p. t. „Zabiegi o infule”, prostujemy, że nazwisko księdza proboszcza w Podgórzu brzmi Niemczyński, a nie Niemczewski.

## Z kraju i ze świata

**ARESztOWANIE B. MINISTRA UKRAIŃSKIEGO.** Eugenjusz Archipenko, b. minister ukraiński, po zajęciu Ukrainy przez bolszewików uciekł do Paryża, a następnie przybył do Polski, korzystając z prawa azylu. W ostatnich czasach był zarządcą ukraińskiej kooperatywy w Równem. Tu jednak począł sobie dziwnie, jak na przeciwnika bolszewizmu, bowiem do paczek z towarami, wysyłanych w różne strony Wołynia, przeważnie do włościan, dołączał tajne wydawnictwa wywrotowe. Policja po przeprowadzeniu rewizji w jego mieszkaniu aresztowała b. ministra.

**JAN POŁAŃSKI PROSI O PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE.** Jan Polański, skazany na 3 lata więzienia za usiłowanie dokonania zamachu bombowego na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie, wniósł obecnie podanie o przedterminowe zwolnienie. Polański wskazuje, że przez cały czas znajdowania się w więzieniu zachowywał się wzorowo, ponieważ zaś odsiadyuje karę w celi odosobnionej, prosi o zaliczenie mu każdego dnia więzienia za trzy dni.

**SMIERĆ POD KOLAMI AUTOBUSU.** W Szczyrku najechany został przez autobus Edmund Wilkosz, em. st. przodownik policji, ostatnio nadzorca Domu Samopomocy policji w Bystrej. Wilkosz poniósł śmierć na miejscu.

**NAPAD RABUNKOWY W SZCZUROWEJ.** — W Szczurowej aresztowano Franciszka Antosza z Pojawia, który włamał się do mieszkania Wincen-tego Rębacza i Michała Jurka i pod groźbą rewolweru zażądał od nich wydania pieniędzy. Niczego jednak nie zrabował, gdyż napadnięci obronili się. Antosza odstawiono do więzień sądowych.

**CORAZ WIECEJ „BIAŁYCH KRUKÓW” WYDOBYWA SIĘ ZE ZBIORÓW ZIEMKIEWICZA.** Sprawa fałszywego inżyniera Romualda Ziemkiewicza, oskarżonego o systematyczne kradzieże cen-

nych materiałów z muzeów i bibliotek, jest w dalszym ciągu przedmiotem badań. Ośmiu biegłych przegląda i studjuje zakwestjonowane dokumenty. Coraz więcej „białych kruków” wydobywa się ze zbiorów Ziemkiewicza, i tak: książka o Marynie Mniszkównie (unikat), list Szachmatowa (z biblioteki prof. Baudoin de Courtenay), oryginalny list Kraszewskiego; list generała Rożnowskiego do cara-imperatora Aleksandra I o wojnie wypowiedzianej przez Austrię Rosji; listy prof. Karłowicza i wiele innych wartościowych dokumentów. Ciekawe zeznanie w sprawie Ziemkiewicza złożył między innymi hr. Benedykt Tyszkiewicz. Ziemkiewicz był obecny przy komisyjnych oględzinach dowodów rzeczowych, z których większość rozpoznano, jako pochodzące z kradzieży. — Ziemkiewicz udzielał potrzebnych informacji a zapytywany o pochodzenie „białych kruków”, odpowiedział: „Zabrałem!...” Ustala się również, iż niektóre materiały z warsz. Tow. naukowego wypożyczono Ziemkiewiczowi do przepisania, jednak dokumentów tych nie zwrócił, lecz przywłaszczył sobie i spieniężał.

**GRONOSTAJOWY PŁASZCZ KORONACYJNY MIKOŁAJA W POSIADANIU BANKIERA KWINTO?** Sprawa bankiera Stanisława Kwinto i wspólniczki jego, Elizy Gougler, przybiera olbrzymie rozmiary i stała się obecnie sensacją jako jedna z największych afer kryminalnych w Warszawie. Skargi poszkodowanych wierzyteli napływają w dalszym ciągu. Sędzia śledczy p. Zaborski, na mocy zarządzenia prezesa sądu okręgowego, wyłącznie zajęty jest śledztwem Kwinto, innych spraw narazie nie prowadzi. Kwinto nadal wysyła referaty na ręce władz sądowych z coraz nowymi wyjaśnieniami i uzupełnieniami. Wysyła również listy do rodziny; listy te każdorazowo przechodzą przez cenzurę więzienną i są kontrolowane przez sędziego, prowadzącego śledztwo. Dokoła sprawy Kwinto obiegają najrozmaitsze pogłoski, jedna sensacyjniejsza od drugiej. Między innymi mówią o tem, iż Kwinto posiadał jakoby bezcennej wprost wartości etolę gronostajową koronacyjną cara Mikołaja II i że etola ta w tajemniczy sposób zaginęła. Jakiemi drogami mógł dojść Kwinto do tego bogatego, lśniącego złotem i drogimi kamieniami płaszcza, używanego przy akcie koronacyjnym, pozostaje tajemnicą... Zdaniem rzeczoznawców, za płaszcz Mikołaja II można osiągnąć za wrotną wprost cenę, szczególnie zagranicą.

## Zawieszenie werdyktu przysięgłych

Wczoraj odbyła się przed krakowskim sądem okręgowym, jako trybunałem sądu przysięgłych rozprawa Sali Leidnerówny, oskarżonej o to, że w drugiej połowie lipca 1930 roku przechowywała w mieszkaniu siostry przy ul. Mostowej w czasie, gdy siostra bawiła w Rabce, odezwy treści komunistycznej, celem późniejszego rozpowszechniania.

Za czyn ten zasądzona była Leidnerówna w listopadzie 1931 r. przez sąd przysięgłych. Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił ten wyrok, udzielając wskazówki, by przeprowadzono dowody ofiarowane przez obronę, a odrzucone na poprzedniej rozprawie.

Na wczorajszej rozprawie sąd dowody powyższe przeprowadził. Po wywodach prokuratora i obrony odpowiedzieli przysięgli na zadane im pytanie: 7 głosów tak, 5 głosów nie.

Trybunał zawiesił powyższą uchwałę przysięgłych, przyjmując błędne potwierdzenie pytania co do winy i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania na najbliższej kadencji.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Konopacki, wotowali wiceprezes dr. Palmrich oraz so. dr. Buratowski; oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Bross.

## Proces 15 komunistów we Lwowie

ZAKWESTJONOWANE ZEZNANIA PROKURATORA

Po jednodniowej przerwie z powodu choroby sędziego Slezanowskiego podjęto wczoraj w dalszym ciągu rozprawę przeciw 15 komunistom. Na wstępie odczytano zeznania wywiadowcy Kowalczyka, który leży chory w szpitalu. Po przesłuchaniu właścicielki pensjonatu w Worochcie p. Mojżeszowiczowej zeznał prokurator dr. Henryk Mostowski. Zeznał on, że we wrześniu ub. r. złożył adwokat Axer, obrońca osk. Dennenbauma, w prokuraturze doniesienie, że Dennenbaum został w wydziale śledczym pobity. Z protokołu oględzin lekarskich świadek dowiedział się, że lekarz więzienny nie stwierdził żadnych śladów pobicia. — Pewnego razu świadek był w wydziale śledczym w sprawie urzędowej. Wtedy właśnie przesłuchiwany był Dennenbaum przez wywiadowcę Kowalczyka. Świadek wtedy przeczytał zeznania policyjne, z których wynikało, że Dennenbaum przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wówczas św. zapytał Dennenbauma:

— Dlaczego pan tak się obciąża?

Na to miał otrzymać odpowiedź:

— Dość mam partii komunistycznej, miałem z jej powodu mnóstwo kłopotów a najbardziej zraził mnie fakt, że członkowie partii dokonali morderstwa.

Następnie świadek Mostowski zapytał Dennenbauma, czy może zeznania te zostały wymuszone. Dennenbaum na to zrobił tylko ruch ręką.

Obronca dr. Axer: Dlaczego p. prokurator, wiedząc o pobiciu Lewina, nie uważał za stosowne przesłuchać Dennenbauma bez obecności policji?

Świadek: Oskarżony tego nie żądał.

Po zeznaniach prok. Mostowskiego oskarżony Dennenbaum oświadcza, że zeznania świadka nie były zgodne z prawdą i czyni go za to odpowiedzialnym.

Prok. Lipsch żąda zaprotokołowania tego oświadczenia, zastrzegając sobie odrębne ściganie Dennenbauma.

Dalej przesłuchano dr. Jonasową, lekarzkę, która badała oskarżoną Stieferównę. Po zeznaniach dr. J. oświadcza osk. Stieferówna:

— Przed zbadaniem mnie przez dr. Jonasową sędzia śledczy Sękiewicz zabronił mi mówić lekarce cośkolwiek o pobiciu.

Prokurator wnosi o powołanie sędziego Sękiewicza na świadka.

Obronca dr. Axer wnosi, aby w razie uwzględnienia wniosku prokuratora powołać na świadka dra Mesusego, adwokata, który ma stwierdzić, że dr. Sękiewicz zabronił także Dennenbaumowi mówić o pobiciu swemu obrońcy.

Dalej zeznał cały szereg świadków — więźniów, z którymi oskarżeni siedzieli w jednych celach. Zeznania ich przeważnie pokrywają się z zeznaniami oskarżonych.

Po zeznaniach Tadeusza Lutmana, brata oskarżonego Adama, który do sprawy nic nowego nie wniósł, rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

## TELEGRAMY

### STANISZEWSKI PRZYJĄŁ WYROK

Warszawa, 14 kwietnia (tel. wł.). Antoni Staniszewski, zasądzony za szpiegostwo na 10 lat więzienia nie zapowiedział apelacji w przepisany 3-dniowy termin. Natomiast zasądzona współniczka jego Grotowa na 3 lata więzienia zapowiedziała wniesienie apelacji.

### MIĘDZYNARODOWA SZAJKA FALSZERZY BANKNOTÓW

Berlin, 14 kwietnia. W Hannoverze aresztowano 2 członków szajki międzynarodowej, która w różnych miastach europejskich, jak w Paryżu, Marsylii, Zurychu, Wiedniu, Wenecji i Budapeszcie puszczala w obieg fałszywe banknoty 5-funtowe. Identyfikacji tych osobników nie zdołano jeszcze ustalić. Centrala tej szajki ma się znajdować w Anglii.

### MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Genewa, 14 kwietnia. Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła dziś właściwe prace przez utworzenie specjalnych komisji, którym powierzone zostało opracowanie poszczególnych resortów.

### KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 14 kwietnia. Delegat niemiecki ambasador Nadolny przedłożył dziś konferencji rozbrojeniowej wniosek, aby artykuł 1 projektu konwencji był jasno sformułowany w sensie podkreślającym konieczność rozbrojenia. Wniosek niemiecki domaga się obniżenia, a nie ograniczenia zbrojeń.

### AMERYKA OBSTAJE PRZY SWYM PROJEKCIE ROZBROJENIOWYM

Waszyngton, 14 kwietnia. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy amerykańskiej podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Castle oświadczył, że rząd amerykański nie zniechęca się negatywnym stanowiskiem Francji wobec projektu amerykańskiego, złożonego na konferencji rozbrojeniowej przez ambasadora Gibsona. Rząd amerykański będzie mimo to nalegał, aby projekt ten stał się przedmiotem dalszej dyskusji. Castle dodał, że projekt amerykański nie zaskoczył zresztą Francji, gdyż poprzednio został przesłany rządowi francuskiemu, celem zaznajomienia się z jego treścią. Rząd amerykański pozostanie przy swej dotychczasowej taktyce, która okazała się dobrą już podczas konferencji morskiej w Londynie. Polega ona na tym, że zamiast niepotrzebnego gubienia się w rozważaniach filozoficznych wybiera się z całego splotu zagadnień jeden konkretny punkt, po którego załatwieniu przystępuje się do obrad nad dalszymi punktami.

### FALSZERSTWA W KONCERNIE KREUGERA

Sztokholm, 14 kwietnia. Dzisiejsza prasa poranna potwierdza wiadomość podaną przez londyński „Financial Times”, wedle której wśród aktywów koncernu Kreuger-Toll znajduje się fałszywych obligacji skarbowych państw zagranicznych na sumę 800 milionów koron. Dzienniki zauważają, że wiadomość ta jest prawdziwa, jednak dokładniejszych informacji dotąd nie można było uzyskać. Ma chodzić o fałszywe bony rządu włoskiego, których autentyczność ze strony włoskiej została zaprzeczona, ponieważ koncern Kreugera nie utrzymywał z Włochami żadnych stosunków.

### KOMUNISCI PRZECIW REPUBLICIE

Madryt, 14 kwietnia. Dzień dzisiejszy, jako rocznica obwołania Hiszpanji republiką, obchodzony jest jako dzień świąteczny. Na polecenie ministra pracy dzień dzisiejszy wolny jest od pracy. Elementy radykalne skrajnej lewicy oświadczyły, że w dniu dzisiejszym nie będą świętowały, ponieważ robotnicy tego odłamu nie mają żadnych powodów do uroczystego obchodzenia tej rocznicy. Zapowiedzieli oni również, że zniszczą wszystkie te fabryki, które powstrzymują się dziś od pracy.

### UROCZYSTE POWITANIE AMBASADORA AMERYKI W LONDYNIE

Londyn, 14 kwietnia. Minister spraw zagranicznych sir John Simon powrócił dziś do Londynu celem wzięcia udziału w bankiecie powitalnym, który wydaje dziś rząd angielski na cześć nowego ambasadora amerykańskiego Andrew Mellon. Sir John Simon wraca jutro przez Paryż do Genewy. W kołach politycznych utrzymują, że ta krótka wizyta Simona w Londynie poświęcona jest wyłącznie poinformowaniu MacDonalda o przebiegu obrad konferencji rozbrojeniowej i Rady Ligi Narodów.

## Czy p. Moraczewski jest zawodowym paszkwilantem i oszczercą?

### ECHA PROCESU BRZESKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 kwietnia.

Dziś w sądzie okręgowym toczyła się rozprawa na tle procesu brzeskiego. Mianowicie w przemówieniu swym obrońca dr. Szurlej poruszył sprawę, że z aresztowania przywódców centrolewu i osadzenia ich w Brześciu miał p. Moraczewski cieszyć się, aprobując to posunięcie. Moraczewski przysłał do trybunału list zaprzeczający, jakoby się z tego cieszył. List ten zawierał uszczypliwe docinki pod adresem adw. Szurleja. W odpowiedzi na ten list dr. Szurlej ze swej strony złożył trybunałowi list, protestujący przeciw przyjmowaniu za prawdę słów p. Moraczewskiego, jako paszkwilantu i oszczercy. List ten zamieściło kilka pism. Moraczewski uczuł się obrażony i zaskar-

żył odpowiedzialnego redaktora „Wieczora Warszawskiego” o zniesławienie.

Na dzisiejszej rozprawie obrońca oskarżonego redaktora mecenas Marjan Niedzielski przedstawił do powołania licznych świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy. Lista ta obejmuje szereg znanych osobistości ze świata politycznego, jak Wł. Grabski, Zdziechowski, Głabiński, Dębski, Zuławski i Lieberman.

Zastępca Moraczewskiego adw. Paschalski zastrzegł sobie postawienie kontrświadków dla wykazania, że Moraczewski nie jest notorycznym paszkwilantem i oszczercą.

Dla przesłuchania świadków rozprawę odroczone.

— 000 —

## Walka w łódzkim przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 kwietnia.

Wiceminister pracy p. Szubartowicz przyjął wczoraj delegację przemysłowców włókienniczych okręgu łódzkiego, która oświadczyła, że przemysłowcy zamierzają wypowiedzieć umowę zbiorową celem obniżki plac. P. wiceminister oświadczył delegacji, że wypowiedzenie umowy zbiorowej jest w obecnej sytuacji z wielu względów niepożądane, podając odpowiednie motywy.

Delegaci zdecydowali przedłożyć tę sprawę swym mocodawcom w Łodzi celem powtórnego jej rozważenia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa wypowiedzenia umowy zbiorowej jest już zdecydowana z dniem 1 maja br. Związek przemysłowców pozostawi jedynie swym członkom swobodę zawierania indywidualnych umów zbiorowych.

— 000 —

## Wybuch wulkanu na morzu Kaspijskim

Moskwa, 14 kwietnia. Na małej wysepce na morzu Kaspijskim, leżącej w odległości 50 km. od Baku, wybuchł wulkan, zasypując całą wysepkę kamieniami i popiołem. Okręty znajdujące się w pobliżu pospieszyły na ratunek tamtejszej ludno-

ści, którą musiano ewakuować. Wśród uchodźców jest przeszło 20 osób ciężko rannych. Kilka osób poniosło śmierć. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.

— 000 —

## Rozbrajanie hitlerowców

Berlin, 14 kwietnia. W wykonaniu rozporządzenia prezydenta Rzeszy w sprawie likwidacji bojowych organizacji partii hitlerowskiej organa policyjne w całej Rzeszy przeprowadziły wczoraj i dziś rewizje w lokalach i koszarach oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych, konfiskując korespondencję partyjną, papiery i różne inne rzeczy należące do tych organizacji. Lokale zostały zamknięte i opieczetowane. W związku z tą czynnością władz bezpieczeństwa nie doszło nigdzie do poważniejszych starć.

Berlin, 14 kwietnia. W związku z rozwiązaniem organizacji bojowych partii hitlerowskiej wydał Hitler do członków tych organizacji odezwę, w której m. in. oświadcza: „Teraz wiecie, dlaczego chciałem przeszkodzić wyborowi kandydata na prezydenta wystawianego przez koalicję czarnoczerwoną. Jako wstęp do wyborów pruskich Groener rozwiązał organizację „SA” i „SS”, u-

znając natomiast organizacje Reichsbanneru i „frontu żelaznego” za organizacje dla państwa pożyteczne. Przez długie lata ścigano was i okrutnie prześladowano. Setki waszych towarzyszy zostało zamordowanych a tysiące ranionych przez tchórzliwych sprawców, z których większość znajduje się wciąż jeszcze na wolności. Czego chcą Groener, Braun, Severing, Grzesiński, Stützel, Brüning itp., wiecie wy równie dobrze jak ja. Na tem ciós rozpaczcy odpowiemy ciósem w dniu 24 bm. Od tej chwili jesteście tylko członkami partji narodowo-socjalistycznej. Oddajcie swe usługi dobrowolnie sekcjom lokalnym dla celów czysto politycznych. Unikajcie wszystkiego, coby mogło obecnym władcom posłużyć za pretekst do odroczenia wyborów w Prusiech. Jeśli należycie spełnicie swoje obowiązki, ciós Groenera wymierzony w nas uderzy z tysiąckrotnie większą siłą w niego i jego towarzyszy.”

### PRZELAMANIE TRADYCJI ŚWIĘCENIA NIEDZIEL W ANGLJI

Londyn, 14 kwietnia. Izba gmin przyjęła dziś w nocy po burzliwej dyskusji w drugim czytaniu projekt ustawy, wedle której kina i kabarety będą mogły być czynne także w niedziele. Za ustawą głosowało 235 posłów, przeciw zaś 217.

### KWESTJA IRLANDZKA

Londyn, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Dublina nowy rząd irlandzki de Valery przygotowuje projekt ustawy, wedle którego obecny parlament miałby zostać rozwiązany i miałyby być rozpisanie nowe wybory.

Londyn, 14 kwietnia. Premier rządu północno-irlandzkiego viscount Craigavon, który niespodziewanie przybył wczoraj do Londynu, odbył dziś konferencje z przedstawicielami rządu angielskiego. Tematem tych konferencji było wyrażenie rządu angielskiego zawarte w nocy do rządu irlandzkiego de Valery, w którym rząd brytyjski mówił o jednolitem państwie irlandzkim pod koroną angielską. Po odbytych konferencjach viscount Craigavon oświadczył przedstawicielom prasy, że jest z przebiegu rozmów zupełnie zadowolony. Zapewniono go bowiem, że rząd angielski nie ma zamiarów utworzenia ogólnego państwa irlandzkiego.

### KONIEC WYBUCHÓW WULKANICZNYCH W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

Nowy Jork, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Santiago de Chile działalność wulkanów w Kordyljerach ustała już prawie zupełnie. Jak dotąd wiadomo, ofiar w ludziach nie było. Popiół i pył wyrzucony z wulkanów, którymi zasypana została olbrzymia część Ameryki południowej, oblażają geologowie na kilkadziesiąt milionów metrów kubicznych. Chemiczne badanie miało wykazać, że popiołu tego można użyć do wyrobu cementu i do innych celów przemysłowych.

### POSUCHA W BRAZYLJI PRZYCZYNĄ GŁODU

Nowy Jork, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, w północno-wschodniej części Brazylii panuje od dłuższego czasu posucha, wskutek czego ludności tamtejszej grozi głód. Ludność cierpi poza tem katastrofalny brak wody do picia. Rząd brazylijski przystąpił do zorganizowania pomocy dla okolic nawiedzonych klęską posuchy.

\*\*\*\*\*  
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!  
ROZPOWSZECHNIJCIE SWOJ DZIENNIK!  
\*\*\*\*\*

# KRONIKA

## TEATR WIELKI:

Piątek, godz. 5: „Dziady”.  
Sobota, godz. 3: „Dziady”.  
Sobota, godz. 7:30: „Ludzie w hotelu”.  
Niedziela, godz. 3: „Dziady”.  
Niedziela, godz. 8: „Faust”, opera.

## TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, godz. 7:30: „Dzień jego powrotu”.  
Sobota, godz. 7:30: „Dzień jego powrotu”.  
Niedziela, godz. 3:30: „Mezajans”.  
Niedziela, godz. 7:30: „Dzień jego powrotu”.

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek 18 bm.: Aleksander Uniński, pierwszy laureat konkursu Szopenowskiego.  
Poniedziałek 25 bm.: Imre Ungar, recital fortepianowy.

— 0 0 0 —

TEATR ROZMAITOŚCI daje bardzo ciekawą sztukę Zofii Nałkowskiej pod tytułem „Dzień jego powrotu”, w której rolę ojca z ogromną siłą i z subtelnym umiarem kreuje jubilat Józef Chmieliński. Zespół artystyczny tworzą pp.: Borowska, Malanowicz, Krzemieński i Pełński. Reżyserja Janusza Strachockiego.

# KAWA <sup>845</sup> RIEDLA

## O kwalifikacje urzędników magistratu

Według pragmatyki służbowej dla urzędników gminy m. Lwowa powinny co dwa lata odbywać się czynności kwalifikowania urzędników przez specjalną Komisję z podaniem im do wiadomości wyników tych czynności na piśmie. Ostatnie kwalifikowanie, o wynikach którego zawiadomiono urzędników odbyło się jeszcze w lecie 1929 roku, tj. przed 2 i pół laty, lecz dotąd nie wiedzą urzędnicy o swych ostatnich stopniach kwalifikacji. Wina tego nieporządku należy w pierwszym rzędzie przypisać dyrektorowi Magistratu P. Gronziewiczowi, który nie dopilnował sprawności funkcjonowania podwładnych mu organów magistrackich, aczkolwiek jako były wyższy urzędnik województwa powinien był o to zwłaszcza dbać!

Może p. Drojanowski, jako prezydent miasta, zainteresuje się sprawą i przyspieszy jej ostateczne załatwienie.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

### „SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

### Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## Włamanie do restauracji i strzały

Wczoraj o 2 w nocy do restauracji przy ul. Kochanowskiego 91 włamali się złodzieje. Szmerem obudził właściciela Baumwurzla, który wyszedł na korytarz i dał 3 strzały w kierunku złodziei. Sprawcy jednak zbiegli, zabierając towary wartości 500 zł.

## Furjat z laską

Wczorajszej nocy wśród przechodzących aleją Focha powstał popłoch, ponieważ jakiś osobnik wybiegł z poczekalni dworca kolejowego i zaczął bić napotkanych przechodniów. Okazało się, że jest to Władysław Rup z Białobrzegów pow. Łańcut, chory umysłowo, który zbiegł swemu ojcu odwożącemu go do Kulparkowa.

— 0 0 0 —

OMAL NIE ŚMIERĆ DZIECKA. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu na placu Rzeźni zdarzył się wypadek, który omal nie zakończył się śmiercią. Mianowicie pozostawiona bez opieki 6-letnia Helena Kornisz, wypadła z okna I-go piętra na bruk, doznając bardzo ciężkich obrażeń. — Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala.

TRAGEDJA ŻONY ŚLUSARZA KOLEJOWEGO. Wczoraj o godzinie 3:30 popołudniu w Sygniówce Wielkiej usiłowała pozbawić się życia Zofja Pierozek, żona ślusarza kolejowego. Powodem rozpaczliwego czynu są opłakane warunki materialne.

NIEPORZĄDKI SANITARNE. U wylotu ulicy Henińga tuż obok zastanowionej starej piaskowni Podhorodeckiego, leży parcela niezabudowana a należąca do wymienionego właściciela. Parcela ta od kilku lat nieogrodzona, służy do wysypywania śmieci, gnoju i różnego rodzaju odpadków, rażąc oko przechodnia swym nieestetycznym wyglądem a często i powonieniem niemiłym zapachem. Dobrze byłoby, gdyby Naczelnik Wydziału Zdrowia Magistratu dr. Doliński, który często na posiedzeniach magistratu lubi zabierać głos w sprawach facho-wo-budowlanych, wykazał więcej energii w swym resorcie i obejrzał to zapowietrzzone miejsce.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO została w czwartek rano 70-letnia staruszka Marja Patyna. Nie- szczęśliwa doznała szereg obrażeń na całym ciele.

REFORMATOR I DOLARY. W czwartek rano jechał do Lwowa X. Franc. Skahuba z klasztoru Reformatorów w ul. Janowskiej. Jechał pociągiem i w drodze między Zimną wodą a Grodkiem Jagiellońskim jakiś kieszonkowiec „zreformował” mu z kieszeni 120 zł. i 120 dolarów.

W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM kasowem w mieszkaniu H. Bergmana przy ul. Mącznej, o czym donosiliśmy, aresztowano kasiarzy: R. Kosterkiewicz z Kleparowa, P. Schuta (Szumlańskich), M. Grüngera (Starozakonna 32), Poznańskiego, Kowalczyka, Szafrana i Reissa.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY. W Drohobyczu policja ujęła szajkę niebezpiecznych włamywaczy w liczbie 7 osób, którzy przed kilku dniami dokonali włamania do sklepu Henryka Bregwego w Stebniku.

SCHWYTANO ZA REKĘ Marję Bobowską, w chwili gdy usiłowała wyciągnąć na ulicy portmonetkę z kieszeni Izaaka Birnbauma.

## SPORT

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ GRAJA: Pogoń z Polonia we Lwowie, Wisła z Legią w Krakowie, ŁKS z Garbarnią w Łodzi, Ruch z Cracovią w Wielkich Hajdukach, Warta z 22 p. w Siedlcach, Czarni z Warszawianka w Warszawie.

SPRAWA LIGI OKRĘGOWEJ WE LWOWIE zakończyła się flaksem. Kluby oponujące głosowały za rozgrywkami w jednej grupie, dzięki czemu każda drużyna A-klasowa będzie grała 24 razy. Kluby opozycji ligowej mają zamiar grać tylko między sobą, a innym drużynom odstępować punkta.

PZLA otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w zawodach, które odbędą się w różnych miastach amerykańskich po Olimpiadzie. Również Angielski Związek L. A. zaprosił polskich lekkooatletów na udział w międzynarodowych mistrzostwach Anglii na dzień 1 i 2 lipca bieżącego roku.

## KOMUNIKATY

ZEBRANIE PEŁNEGO OKR PPS WE LWOWIE odbędzie się w piątek 15 bm. o godzinie 6:30 wieczorem w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23, II piętro. Na porządku dziennym sprawa 1-go Maja i inne bardzo ważne. Obecność wszystkich członków OKR obowiązkowa.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 15 bm. o godzinie 6:30 wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II piętro. Na porządku dziennym sprawa 1-go Maja.

## TUR LWÓW.

Piątek, 15 bm., godzina 19 w ZZK, odczyt p. kustosa H. Cieśli: „Z przeszłości Lwowa”, część II (z przeżyciami).

Sobota, 16 bm., godzina 19 w Związku zaw. pracowni, gminnych odczyt tow. R. Froehlich: „Związki zawodowe klasowe, a polityka społeczna” (z dyskusją).

## REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bracia Karamazow”.  
CASINO: „Wolne dusze”.  
CHIMERA: „Bał w operze” — Iwan Petrowicz.  
GRAZYNA: „Romance Cygańskie”.  
KOPERNIK: „Mała Janetka” (Janet Gaynor).  
LEW: „Król Szwajców”.  
MARYSIENKA: „Mała Janetka” (Janet Gaynor).  
MIRAŻ: „Dziecko grzechu”.  
OAZA: „Śpiewaczka w zaułkach”.  
PALACE: „Góry w płomieniach”.  
PAN: „Dziewczątka z Prateru, oraz chór cyganów”.  
SŁOŃCE: „Ostatni romans”.  
STYLLOWY: „Sewilla, miasto miłości” raz komedia.  
UCIECHA: „Lotnik” z Jackiem Holtonem oraz „Pat i Patichon, jako królowie mody”.

## RADJO LWOWSKIE

Piątek 15 kwietnia

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Gramofon. 15.00: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda. 15.15: Pogadanka dla chorych. 15.25: Odczyt dla maturzystów. 15.50: Odczyt dla maturzystów. 16.10: Gramofon. 16.20: „Listy i programy”. 16.40: Gramofon i „Silva rerum”. 16.55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17.10: „Opinie w historii”. 17.35: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.15: Recital utworów poetyckich Beaty z Wolskich Obertyńskiej. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Gramofon. 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. W przerwie feljton literacki: „Kobieta z doby teatru”. 22.40: Dodatek do dziennika radiowego. 22.50: Radiokabaret.

## OBCHÓD 50-LECIA PRACY ARTYSTYCZNEJ

### J. Chmielińskiego

„DZIEŃ JEGO POWROTU”, sztuka w 3 aktach  
Z. Rygier-Nałkowskiej.

Scena lwowska uczciła jubileuszowym obchodem 50-lecie pracy artystycznej Józefa Chmielińskiego, jednego z niewielu już przedstawicieli tego okresu sztuki teatralnej w Polsce, w którym szlachetny klasycyzm w połączeniu z nowoczesnym realizmem panował niepodzielnie, stawiając dzięki wielu pierwszorzędnym talentom teatr polski na europejskiej wyżyźnie. Z tych 50 lat żmudnej pracy Chmieliński 30 przepędził na scenie lwowskiej i był jedną z jej ozdób; rzecz też rozumiała, że Lwów, w którego pamięci — mimo upływu szeregu lat — żywo tkwią wszystkie twórcze kreacje jubilata, uznał za punkt honoru spłacenie długu wdzięczności wielkiemu artyście. Wyrazem tego była serdeczna owacja, jaką jubilatowi urządzono na scenie teatralnej po akcie II, a w której wzięła pełny udział tłumnie zgromadzona (widok nieznany oddawna w naszym teatrze!) publiczność. Imieniem miasta, a potem teatru słowa uznania i czci dla wielkiego artysty odczytali pp. prez. Drojanowski i dyr. Horzyca;

w imieniu młodszego pokolenia aktorskiego przemawiał jeden z artystów. Krótko, od serca dziękował następnie jubilat; zrywającami się co chwila, długo niemilkącymi oklaskami jednoczyła się z uroczystym aktem owacji publiczność. Jasne wspomnienie tego pięknego wieczoru i... złożone mu u stóp na scenie kosze i wieńce kwiatów wywieszające Józef Chmieliński ze Lwowa...

Wystawiona na święto jego jubileuszu sztuka Z. Nałkowskiej „Dzień jego powrotu” (w której jubilat gra rolę ojca) zyskała swego czasu w Warszawie znaczny rozgłos. Uważam jednak, że rozgłos ten zawdzięczała głównie nazwisku autorki: sama w sobie jest bowiem... nieporozumieniem. Starano się podłożyć jej problem socjologiczny: czy przestępca po odpokutowaniu swej zbrodni w więzieniu może zająć swe poprzednie, równorzędne stanowisko w społeczeństwie i czy ma do tego prawo? Tymczasem problem ten — o ile był przez autorkę pomysły — nie został przemysłany. Bohater jej sztuki jest bowiem — jak się to mówi — urodzonym zbrodniarzem. Na wojnie zabija człowieka tylko dlatego, że zrobił on na nim wrażenie szpiega (!), potem morduje przyjaciela, ale o tym ponurym czynie nie powiadomił jego żony — i tuż po morderstwie obmyśla z wdową po zamordowanym (!) nikczemny, idjotyczny plan obrony dla uzyskania mniejszego wymiaru

kary; wreszcie z zazdrości dusi — jak się zdaje — szczęśliwego rywala! Czyż taki człowiek niepoczytalny, u którego każdy gwałtowny afekt przeradza się w żądzę mordu (rzucić chce się nawet na ojca), ma prawo do powoływania się na swą odbytą pokutę, kiedy pokuta nie wypełniła w nim złowrogich instynktów?

Tak, sztuka jest nieporozumieniem. Miał nie- szczęśliwego, który wśród ludzi chodzi ze stygmatem odbytej karni więziennej i mimo wszystko zmyć go nie może, przedstawiony jest los starego, bo lombrosowskiego typu — zbrodniarza z predestynacji. Nie pomogą literacko-psychologiczne i psychopatyczne subtelnosci; sztukę o tyle o ile ratuje nastrój emocjonalności i dobra technika sceniczna. Nie wspominam o wielu dość naiwnych pod względem logicznym i psychologicznym perypetjach w akcji.

Znakomita reżyserja p. Strachockiego. Jubilat w roli ojca Ksawerego przypomniał się Lwowowi jako artysta o potężnej ekspresji realistycznej, o plastycznie charakterystycznej dla danego typu dykcji i geście. Pani Malanowicz — jak zawsze — pełna subtelnego, mimozowatego wdzięku; p. Borowska i Krzemieński szczerzy i przekonujący.

Na ostatek jeszcze Jubilatowi od nas: Ad multos annos!  
A. Cwikowski.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbnym  
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-  
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.  
Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-  
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## Strajk włoski we Lwowie

Z ZA KULIS GOSPODARKI W ZAKŁADACH  
METROPOLITY SZEPTYCKIEGO „BIBLOS“

II.

P. Nakirnyj, dotychczasowy — jak wspomnie-  
liśmy w artykule poprzednim — handlarz miodem  
i ulami, został zaangażowany przez kurję  
metropolitalną do zakładów papierniczych i dru-  
karskich celem sanacji tychże... I znowu, zamiast  
sanację zabagnionego przedsiębiorstwa oddać lud-  
ziom czy człowiekowi zawodowemu, kurja me-  
tropolitalna, względnie Rada Nadzorcza, mianuje  
człowieka, który, nie przeczy, zna się dosko-  
nałe na miodzie, ale o drukarstwie czy introliga-  
torstwie i o kulturalnym obchodzeniu się z ludźmi  
pracy nie ma zielonego pojęcia.

Nowy dyrektor sanację rozpoczął od redukcji i  
tak bardzo mizernych płac robotników. W ciągu  
niedługiego czasu zniżył on dwukrotnie płace za-  
sadnicze, wprowadzając względnie podtrzymując  
system „indywidualności“. Z każdym pracowni-  
kiem zawarł on indywidualną umowę, w której  
każdy musiał się zgodzić na osobistą kontrolę przy  
wyjściu z fabryki.

Niesłychane! Zapewne „Biblos“ drukuje ban-  
knoty! I wiele jeszcze zmian poczynił on w sto-  
sunku do personalu, który, licząc się z czasem  
krytycznym i będąc pod prężeniem, musiał zga-  
dzać się na wszystko.

Stosunki wreszcie stały się nie do zniesienia.  
Nawet najpotulniejsze baranki musiały zareago-  
wać. Robotnicy, aczkolwiek niezorganizowani w  
związku zawodowym drukarzy „Ognisko“, urzą-  
dzili kilkudniowy strajk, który w rezultacie nie  
przyniósł im niczego.

Chwycono się więc środka innego — urządzono  
strajk włoski, wzorem takiego strajku w hucie  
„Hortensja“ w Piotrkowie. Strajk ten zaczął się  
dnia 18 marca. Robotnicy pozostawali bez prze-  
rwy w zakładzie, nie wychodząc do domu. Spali  
na zmianę na podłodze, a pożywienia dostarczały  
im rodziny. W ten sposób chcieli doprowadzić do  
jakichś pertraktacji z zarządem.

Lecz zarząd na strajk robotników odpowiedział  
— zwykły to sposób kapitalistyczny — policją,  
wprowadzając ją do zakładu, a jak powiada p.  
Nakirnyj w swoim usprawiedliwiającym się komu-  
nikacie prasowym, „w momencie, gdy jedne-  
mu, który nie solidaryzował się ze strajkującymi,  
groziło niebezpieczeństwo“... Prócz tego p. Nakir-  
nyj zorganizował kilku lamistraków, których u-  
mieścił w osobnym pokoju, przedzielonym od  
strajkujących kancelarią. Lamistraków tych pil-  
nowała policja, bojąc się o całość ich skóry.

Robotnicy żądali, prócz regulacji płacy, zniesienia  
umów indywidualnych a zaprowadzenia  
umowy kolektywnej, zniesienia kontroli osobistej  
przy wychodzeniu z zakładu oraz usunięcia p. Na-  
kirnego.

W sprawie tego zatargu interwenjował u czyn-  
ników miarodajnych prezes „Ogniska“ tow. Ku-  
syk, aczkolwiek strajkujący nie są członkami tej  
organizacji, oraz lwowski oddział drukarzy ży-  
dowskich. Sprawą tą zajął się również inspektora-  
rat pracy.

Jednak wszelkie interwencje pozostały bez  
skutku. Delegacji do metropolity Szeptyckiego,  
która chciała przedstawić mu stosunki w „Biblo-  
sie“ i podkład strajku — nie dopuszczono. Wszy-  
stkie więc starania o dojsię do jakiegoś porozu-  
mienia i załatwienia sprawy, pozostały bez skut-  
ku.

Panem sytuacji został narazie p. Nahirnyj, kie-  
rujący lamistrakami i — policją.

Dnia 30 marca o godzinie 6:30 wieczorem wkro-  
czyło do zakładu pod komendą p. Nahirnego (nie-  
gdyś oficera ukraińskiego!) dziesięciu uzbrojo-  
nych posterunkowych, którzy wyprowadzili straj-  
kujących na policję.

P. Nahirnyj zatriumfował...

Strajk jednak nie zakończył się. Przybrał on  
teraz formę rozpaczki.

Dnia 4 bm. strajkujący zebrał się przed zakła-  
dem, żądając wypuszczenia ich do środka. Kiedy  
jednak policja, pilnująca zakładu dniem i nocą,  
nie dopuściła ich, podzielili się oni na pojedyncze  
grupy. Jedna z nich udała się pod dom p. Nahir-  
nego, wybijając tam szyby, druga zaś poszła pod  
pałac metropolity, gdzie również wybito kilka  
szyb.

Wybiciem szyb — nie mając już innego środka  
legalnego — strajkujący chcieli zwrócić na siebie  
uwagę właściciela „Biblosu“, metropolity Sze-  
ptyckiego, który pilnie strzeżony przez prałatów,  
może nawet nie wiedział o zajściach w swoim  
zakładzie, albo był mylnie informowany przez  
swoich doradców.

Znając metropolitę (mówimy tu zupełnie bez-

stronnie), jesteśmy przekonani, że do takiej skan-  
dalicznej afery, jaką przeżywa obecnie „Biblos“,  
nie dopuściłby, a już na wprowadzenie policji do  
zakładu absolutnie by nie pozwolił.

Kilku demonstrantów policja aresztowała, pro-  
wadząc jednocześnie dochodzenia.

Zanotować tu musimy — jak piszą o tem „Wia-  
domości Graficzne“ — z obrzydzeniem, że roli la-  
mistrajkwostwa podjęli się niegdyś zorganizowa-  
ni, a dziś spodleni osobnicy takiego typu, jak  
Włodzimierz Czabara, kuzyn czy szwagier jedne-  
go z rządzących księży i Paweł Muzyka, mianu-  
jący się do niedawna jeszcze „komunistą“.

Nasze uwagi i spostrzeżenia z powodu tego  
strajku, który trwa jeszcze w dalszym ciągu oraz  
różne „tricki“ p. Nahirnego i koncepcje osławio-  
nego we Lwowie Jaśkowa opublikujemy osobno.

— 0 0 0 —

**JUZ 1 MAJA**  
CIĄGNIENIE

**Dolarówek i Budowlanych**

GŁÓWNE WYGRANE dol. \$ 40.000 i zł 250.000.

Sprzedajemy takowe w ratach

po zł 4 — miesięcznie z natychmiastowym prawem gry.

Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryg. dokument  
sprzedaży. Zamówienia z prowincji załatwiamy od-  
wrotnie. Upraszamy nie zwlekać z zamówieniami.

**LWOWSKIE TOW. KREDYTOWE**  
LWÓW, UL. LEGJONÓW 33. — TEL. 80-87.

**Spółdzielnia Introligatorów**

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourliarda L. 2

Telefon 57-25

Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubez-  
pieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej  
Oddział Lwów

zaprasza członków na

**Walne Zgromadzenie**

które się odbędzie w sobotę, dnia 16 kwietnia  
1932 r. w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23  
II p. o godz. 5 wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu;
  - a) organizacyjne,
  - b) kasowe po dzień 31 grudnia 1931;
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
4. Wybór Zarządu, Komisji rewizyjnej i Sądu koleżeńskiego;
5. Wnioski i interpelacje.

ZA ZARZĄD:

**Artur Lewicki**  
sekretarz w z.

**Józef Danek**  
przewodniczący.

„JEDNOŚĆ“ POWSZ. SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW  
DLA LWOWA I OKOLICY

zaprasza wszystkich Członków i Sympatyków  
Spółdzielni na

**Doroczne Walne Zgromadzenie**

które odbędzie się w sobotę, dnia 23 kwietnia 1932  
roku o godzinie 7 wieczorem we Lwowie, przy ul.  
Piekarskiej L. 18, I piętro, w sali Stowarzyszenia  
Drukarzy „Ognisko“.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie protokołu z lustracji Związku Rewizyjnego.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i bilans za 1931 r.
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i przyjęcie bilansu.
- 6) Rozdział nadwyżki za 1931 rok.
- 7) Ustalenie granicy najwyższego zadłużenia Spółdzielni.
- 8) Wybór uzupełniający 4 członków Rady Nadzorczej na lat 3 i dwóch członków na 1 rok, oraz dwóch zastępców na lat trzy.
- 9) Wolne wnioski.

Imieniem Rady Nadzorczej:

**Marjan Miciak**  
sekretarz

**Michał Chrystowski**  
prezes.

**NOWOOTWORZONY MAGAZYN OBUWIA  
MARJI PSTRUCHOWEJ**  
LWÓW, UL. HALICKA 11

poleca obuwie wszelkiego rodzaju: męskie, damskie,  
dziecinne, obuwie domowe, kalosze, śniegowce itp.  
**Ceny reklamowe niskie.**

**Miejski Zakład Zastawniczy we Lwowie**

Oddział Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we  
Lwowie na podstawie zezwolenia Magistratu król.-stoł.  
miasta Lwowa z dnia 29 marca 1932 L. W. II/I. 801/32  
urządza

9 maja 1932 i w dniach następujących od godziny 9 do 13  
(1) i od godziny 16 (4) do 19 (7) wieczorem w lokalu  
własnym przy ul. Wałowej L. 9, II piętro

**sprzedaż licytacyjną zastawów**

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze zło-  
ta, srebra i szlachetne kamienie zastawione, względnie  
opłacone tylko po dzień 30 czerwca 1931 roku, a to:  
Serja IV od Nru 28973 do 53467, oraz Serja D. (zasta-  
wy w dolarach) Nr. 164 do 1080 i zdjęte z poprzednich  
licytacji Nry Serja II. 74311. Serja III. 33954, 56586,  
69105, 73070, 75555, 76622, 76623, 76624, 80778, 80331,  
81769, 82958, 85172, 85467, 89425, 90030, 90986, 94980,  
96841, 97217, 97820, 98427, 98477, 98780, 99660 — i Se-  
rja IV. 507, 1244, 1605, 4716, 13768, najwięcej ofiarujące-  
mu. Licytacja powtórna w myśl § 33 regulaminu odbę-  
dzie się po zakończeniu licytowania wszystkich zasta-  
wów.

**MEBLE I SPRZĘTY**

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że  
takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA, Lwów,  
KOPERNIKA 23. Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta  
sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata  
MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-  
nych i ściśle gotówkowych. 24

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY, kupując  
tandętę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma SAND-  
KER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34,  
poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni  
i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Sa-  
lony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany,  
Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle naj-  
nowszych wzorów po cenach bardzo niskich i do-  
godnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący ko-  
rzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwa-  
ga na firmę SANDKER, Leona Sapiehy 34.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30  
płyt miesięcznie za 5 zł. — pierwsza wypożyczalnia  
i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“, Lwów,  
plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich), Telefon  
13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się  
gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje  
się gramofony do naprawy.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorążczyzny  
Nr. 5, poleca kołdry wełniane już za 75 zł., materace  
z włosieniami za 100 złotych. Towar pierwszorzędny  
pod względem jakości. Również przerabiam kołdry  
po 5 złotych, materace po 7 złotych.

MAMUSIU — proszę cie, zapisz sobie ten adres Pierw-  
szy Specjalny Magazyn Dziecinnego Obuwia AL-SA-  
DO, Lwów, ul. Sykstuska 19, poleca dla dzieci i młó-  
dzieży obuwie w nadzwyczajnym wyborze i po za-  
chęcających cenach.

**PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO**

WYTWÓRNA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót  
fioletowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17, I. p., tel.  
46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze)  
i na najdogodniejszych warunkach. Firanki fioletowe  
od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowią-  
zuje do kupna. 115

WYTWÓRNA dywanów smyrneńskich ręcznej roboty.  
Naprawa dywanów perskich, oraz wszystkich innych,  
jakoteż kilimów, Wełna, kanwa, wzory na składzie.  
Terkeł, Sobieskiego 21. Tel. 43-38.